

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 110

SPIS TREŚCI

1. Bóg przemawia do swego ludu
 2. Duch zdrowego zmysłu
 3. Głos pasterza
-

Bóg przemawia do swego ludu

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.” – List do Hebrajczyków, Rozdział 1, Wersety 1-2

Apostoł Paweł, pisząc do braci Hebrajczyków, wytłumaczył, że to za pomocą natchnionych narzędzi Pan Bóg przekazywał specjalne instrukcje dla poświęconego ludu. Prorok Ozeasz potwierdza ten fakt, pisząc: *„Przemawiałem do proroków, Ja też zsyłałem wiele widzeń, a przez proroków przedkładałem przypowieści.”* (Oz. 12:10).

Pan Bóg przemawia do tych, którzy chcą współdziałać, mieć udział w dziele i ostatecznym zamierzeniu Jego wiecznej woli. Oznacza to, że gdy usłyszemy głos i na niego odpowiemy, musimy całych siebie oddać przymierz, jakie zawarliśmy. W czasie obecnego wieku Ewangelii oznacza to odłożenie na bok własnej woli i zaparcie się samego siebie, by mogła wypełniać się w nas wola Boża. *„Gdy złożysz Bogu ślub, nie zwlekaj z wypełnieniem go, bo mu się głupcy nie podobają. Co ślubowałeś, to wypełnij! Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało.”* (Kazn. 5:3-4).

NATCHNIONY PRZEZ BOGA

Możemy mieć pewność, że to, co usłyszeliśmy, jest głosem Boga, jeśli to, co słyszymy znajduje się w harmonii z całą Biblią. Apostoł Paweł wyjaśnia Tymoteuszowi, mówiąc: *„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany.”* (2 Tym. 3:16-17).

O Biblii mówi się, że jest jak skrzypce, na których można zagrać każdą melodię. Co więcej, omijając pewne wersety, można zagrać wszystkie dźwięki, ale nie stworzą one prawdziwej i harmonijnej melodii. Nawet Szatan, Boży przeciwnik, na początku działalności Pana Jezusa próbował go skusić, cytując wersety. Zapis biblijny dostarcza szczegółów tego wydarzenia: *„Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił go na szczycie świątyni. I rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaze o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej.”* (Mat.4:5-6). Pan Jezus był jednak obeznany z Pismami, mógł je dokładnie przywoływać, będąc prowadzony Duchem Bożym. W swojej odpowiedzi przedstawił Szatanowi werset, na który ten nic nie potrafił odpowiedzieć: *„Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.”* (w.7).

NIEZMIENNA HARMONIA

Słowa naszego Ojca Niebieskiego są w harmonii z jego charakterem. Ujawniają jego zupełną sprawiedliwość, nieomylną mądrość, potężną moc, a przede wszystkim, pełnię miłości. Możemy być pewni jego doskonałego i cudownego charakteru, możemy mu ufać w każdej sytuacji, ponieważ Pismo udowadnia, że On się nie zmienia. Uczymy się o tym zarówno z kart Starego, jak i Nowego Testamentu, gdzie czytamy: *„Zaiste Ja, Pan, nie zmieniam się, lecz i wy nie przestaliście być synami Jakuba.”* (Mal.3:6).

Boskie zamierzenie, odkrywane przez Pana Boga za pośrednictwem proroków Starego Testamentu, jest tym samym boskim zamierzeniem wiele stuleci później. Jeśli Pan Bóg przez swych sług przemówił do nas, oznacza to, że słyszymy i wierzymy w te same myśli i nauki, które zostały ujawnione wiele lat temu. Wypełnianie planu i zamierzenia Bożego różni

się w szczegółach w zależności od wieku, ale sam plan jest niezmienny. Ostatecznym zamierzeniem Bożym jest błogosławienie we właściwym czasie wszystkich ludzi na ziemi. Od wieków trwa przygotowanie do ukończenia tego zamierzenia.

PRAWDY FUNDAMENTALNE

Jedna z fundamentalnych prawd Bożego planu wieków mówi o uzdrowieniu świata ze skutków grzechu i śmierci. Boży cel restytucji był głoszony poprzez usta świętych proroków odkąd istniał świat (Dz.Ap. 3:21). Aby dać szansę na cudowne uzdrowienie z grzechu i śmierci, Pan Jezus oddał siebie jako okup za wszystkich. Okup i restytucja to dwie główne nauki przedstawiające wielką Bożą miłość do ludzkiego stworzenia. Izajasz był jednym z świętych Bożych proroków, którzy pisali o tej wspaniałej obietnicy. *„I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.”* (Iz.35:10).

Upadli ludzie, którzy przebywają w grobach i oczekują zmartwychwstania, wrócą do życia dzięki ofierze Pana Jezusa, a także otrzymają wiele błogosławieństw pod rządami Chrystusa w jego chwalebnym, przyszłym królestwie. Wtedy *„wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną”*, jak napisał prorok Izajasz. Ci, którzy okażą się posłuszni prawu Bożemu otrzymają stan doskonałości na przywróconej do doskonałego stanu ziemi, i będą cieszyć się wieczną społecznością ze swym Stwórcą.

Wypełnianie Bożego planu i zamierzenia, odbywa się różnymi sposobami, jednak nadrzędnym celem jest błogosławienie wszystkich narodów ziemi zawarte w obietnicy danej przez Boga wiernemu Abrahamowi. To ona przenika całą Biblię: *„będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich, i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego.”* (1 Moj.22:17-18).

Nasz wszechwiedzący i kochający Ojciec objawił swe zamierzenie słudze Mojżeszowi, gdy ten ogłosił: *„ale jak żyję i jak pełna jest cała ziemia chwały*

Pana” (4 Moj. 14:21). Jeśli usłyszeliśmy i doceniliśmy fundamentalne prawdy, spisane wiele lat temu, to, co usłyszeliśmy, było zatem głosem Boga mówiącego do nas.

BOŻA ŁASKA

Błogosławieństwo, jakie wynika z otrzymania łaski Bożej, uwypukla się w życiu mężów Bożych, do których Pan Bóg bezpośrednio przemówił. Możemy je zaobserwować zwłaszcza w życiu Noego. Z Świętego Słowa Bożego czytamy, że *„Noe znalazł łaskę w oczach Pana”* (1 Moj. 6:8), a Pan Bóg zawarł z nim przymierze. *„Nadto rzekł Bóg do Noego i do jego synów, którzy byli z nim, mówiąc: Oto Ja, Ja ustanawiam przymierze moje z wami i z potomstwem waszym po was”* (1 Moj. 9:8-9). To zostało potwierdzone: *„Potem rzekł Bóg: To będzie znakiem przymierza, które Ja ustanawiam między mną a między wami i między każdą istotą żyjącą, która jest z wami, po wieczne czasy; łuk mój kładę na obłoku, aby był znakiem przymierza między mną a ziemią.”* (w.12-13).

Nowy Testament nawiązuje do przeżyć Noego, które są użyte do zilustrowania pewnych aspektów kończącego się planu Bożego. Noe budował arkę przez długi okres, znosząc przy tym kpiny ludzi wokół siebie. Gdy pracował, głosił Słowo Boże głuchemu i zobojętniałemu na nie tłumowi, lecz bez widocznych efektów.

Noe miał wiarę, w pełni docenił, że przemówił do niego Bóg, dając mu zadanie do wykonania jako swemu słudze. Niezależnie od wyników, cały czas głosił i pracował. Był wierny pomimo zmęczenia, szyderstw, zobojętnienia ludzi. Odpowiedział całym sercem na Boże wezwanie. Apostoł Paweł, w swym liście do Hebrajczyków, napisał: *„Przez wiarę zbudował Noe, ostrzeżony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było widzieć, pełen bojaźni, arkę dla ocalenia rodziny swojej; przez nią wydał wyrok na świat i odziedziczył usprawiedliwienie, które jest z wiary.”* (Hebr.11:7).

NOE USŁYSZAŁ

Z dokonaniem się Bożego planu, poznanie jego cudownej chwały wypełni całą ziemię, *„jakby wód, które wypełniają morze”* (Iz.11:9). Wówczas

wszyscy ujrzą, że zagłada pierwszego świata była usprawiedliwiona brakiem odpowiedzi na zwiastowanie Noego, ale również rozpowszechnieniem zła, jakie istniało w tych wczesnych wiekach ludzkości. To, co głosił i czego dokonał Noe, znajdzie uznanie w przyszłym wieku błogosławienia całego świata. Prawdopodobnie, pomoże to napełnić ziemię Bożą chwałą, o czym pisał prorok Izajasz.

Apostoł Piotr napisał: „*Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynom, wystawiali Boga w dzień nawiedzenia. Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi ze względu na Pana, czy to królowi jako najwyższemu władcy, czy to namiestnikom, jako przezeń wysyłanym dla karania złoczyńców, a udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią. Albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, zamykali usta niewiedzy ludzi głupich,*” (1 Piotr 2:12-15).

ABRAHAM USŁYSZAŁ

Czytamy także: „*I rzekł Pan do Abrama: Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi.*” (1 Moj. 12:1-3).

Boże przesłanie do Abrahama zawiera pierwsze pewne stwierdzenie o ostatecznym Bożym planie i zamierzeniu błogosławienia wszystkich ludów ziemi we właściwym czasie. Apostoł Paweł potwierdził ten wspaniały fakt braciom w Galacji, gdy pisał: „*A Pismo, które przewidywało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody.*” (Gal.3:8).

Abraham bez wątpienia ucieszył się, gdy się dowiedział, że to w jego nasieniu będą błogosławione wszystkie narody świata według Bożego postanowienia. Wiemy, że obietnica jest prawdziwa, gdyż ogłosił mu ją sam Pan Bóg. Jednak jego wiara miała być poddana próbie – otrzymał polecenie, by opuścić dom w Ur i nie miał już potem stałego miejsca zamieszkania.

Apostoł Paweł pisze o nim: „Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę osiedlił się jako cudzoziemiec w ziemi obiecanej na obczyźnie, zamieszkawszy pod namiotami z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg.” (Hebr.11:8-10).

Ojciec Niebieski dalej poddawał Abrahama ciężkim próbom, żądając nawet, by ofiarował swego drogo umiłowanego syna Izaaka. On jednak okazał gotowość do służby Ojcu Niebieskiemu, ucząc się, że głos Boży zwiastuje nie tylko błogosławieństwa, ale także poświęcenie. Pan Bóg przemówił do Abrahama, by zaprosić go do współdziałania przy wypełnianiu Jego cudownego planu, przekazując mu jednocześnie przesłanie i powołanie.

Abraham odkrył, że aby Boża obietnica mogła się spełnić, musi on wypełnić całe swoje dotychczasowe życie. Wszyscy ci, którym Boże zamierzenie błogosławienia wszystkich ludów ziemi zostało objawione, zostali wzywani do współpracy. Tak Pan Bóg postępuje ze swym ludem. Mówi do nas, by przedstawić nam swój plan, a następnie zaprasza do współpracy.

MOJŻESZ USŁYSZAŁ

Pan Bóg przemówił do Mojżesza przy gorejącym krzaku. Powiedział mu: „Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. Rzekł też: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba. Wtedy Mojżesz zakrył oblicze swoje, bał się bowiem patrzeć na Boga.” (2 Moj.3:5-6). Pan Bóg kazał zdjąć mu sandały, gdyż miejsce, na którym stał było „ziemią świętą”. Była ona święta, gdyż to Pan Bóg wybrał sobie ją jako miejsce rozmowy z Mojżeszem.

Jedną z charakterystycznych cech Mojżesza była jego skromność. Nie uważał, że jest zdolny wypełniać owo wielkie zadanie, które Pan Bóg mu powierzył. Czytamy: „A Mojżesz był mąż najpokorniejszy ze wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi.” (4 Moj. 12:3). Pokora jest konieczną cechą chrześcijańskiego charakteru, którą każdy naśladowca Chrystusa musi w sobie wypracować. Dlatego Pan Jezus powiedział: „uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca” (Mat.11:29).

Świat często myli pokorę ze słabością. Prawdziwa pokora nie ma w sobie słabości. Mojżesz był pokorny, gdyż miał świadomość ograniczeń ciała. Gdy Pan Bóg zapewnił go, że zapewni wszystkie jego potrzeby, wiara pozwoliła mu pochwyć się obietnic Bożych. To właśnie uczyniło go silnym i odważnym. Możemy być używani przez Pana Boga tylko wtedy, gdy polegamy na Jego mądrości i sile. Stwierdzenie „Gdy myślę o sobie, trzęsę się, gdy patrzę na Niego, umacniam się” pochodziło z doświadczenia Mojżesza. Będąc umocniony siłą od Pana, z odwagą podjął się zadania, jakie On dla niego przeznaczył.

Pan Bóg przemówił do Mojżesza, a z chwilą, gdy ten odpowiedział, przestał należeć do samego siebie. Nie mógł już myśleć, wybierać, działać lub czynić, jak by sam chciał. Dlatego wola Boża miała być gwiazdą wiodącą go przez życie. Towarzyszyła mu Boża obecność, a w umyśle i sercu rządził pokój. Mimo wszystko, droga była trudna, a brzemię ciężkie.

Mojżesz musiał stawić czoło surowemu i butnemu faraonowi. Musiał także cierpliwie znosić szemranie własnego ludu. Musiał stłumić bunt przeciwko boskiemu planu odnośnie Izraela. W wielu wypadkach na Mojżeszu spoczywał ciężar troski i odpowiedzialności, gdyż Pan Bóg dał mu wysoką i zaszczytną pozycję w wypełnianiu jego planu. Otrzymał błogosławieństwo – usłyszał głos Boży; podobnie jak w przypadku Noego oraz Abrahama, wiele go ono kosztowało.

WIĘKSZY NIŻ MOJŻESZ

Życie Mojżesza było obrazem przyszłego dzieła „tego, który jest większy niż Mojżesz”. „*Proroka takiego jak ja jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie.*” (5 Moj. 18:15). Te prorocze słowa mówią o Panu Jezusie. „*Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co mu rozkażę. Jeśli więc kto nie usłucha moich słów, które on mówić będzie w moim imieniu, to Ja będę tego dochodził na nim.*” (w.18-19).

Psalmista Dawid także mówił o naszym Panu: „*Wtedy rzekłem: Oto przychodzę; W zwoju księgi napisano o mnie: Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, A zakon twój jest we wnętrzu moim. Zwiastowałem sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu, Oto warg swoich nie zamknąłem, Panie, Ty wiesz o*

tym. Nie ukrywałem w sercu swoim sprawiedliwości twojej, Opowiadałem o wierności twojej i zbawieniu twoim; Nie zataiłem łaski i wierności twojej wobec wielkiego zgromadzenia. Toteż Ty, Panie, nie odmawiaj mi litości swojej; Łaska i wierność twoja niechaj mnie zawsze strzegą!” (Ps.40:8-12).

Wiele z tego, co pisali prorocy, odnosiło się sposobu, w jaki Pan Bóg będzie przemawiać do Pana Jezusa – słowa kierowały go na wypełnianie planu Bożego. Był on błogosławiony nie tylko ze względu na świadectwo proroków, ale również dlatego, że słyszał bezpośrednio do niego mówiący głos Boży. *„I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.” (Mat.3:17).*

Jak wspinałym pocieszeniem musiały być te słowa dla naszego Pana. Był wywyższony i błogosławiony, ale cena była wysoka. Oznaczała ona uśmiercanie ludzkiego życia, aż do pochłonięcia go na Górze Kalwarii. Jak powiedział nasz Pan: *„Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu.” (Mat.20:28).*

W czasie swej pierwszej obecności Pan Jezus przyszedł, aby założyć fundament przyszłego królestwa, które będzie błogosławieństwem dla wszystkich ludów ziemi. Uczynił to, ofiarując swe życie jako Zbawca ludzkości. Oddał się Bogu, godząc się wypełnić wszystko, co było o nim napisane. Pewnego razu, w trakcie swej działalności, gdy rozmawiał z tymi, którzy mu coś zarzucali, odniósł się w trafnej ilustracji do życia Mojżesza.

W zgodzie z duchem działalności naszego Pana są słowa, które Pan Jezus wypowiedział do dwóch uczniów w drodze do Emaus po swym zmartwychwstaniu. *„I poczynawszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.” (Łuk.24:27).*

ŁASKA DLA NAS

Jak błogosławioną chwilą był moment, gdy po raz pierwszy usłyszeliśmy skierowane do nas słowa Boga, który mówił nam o wspinałym planie uzdrowienia obciążonej grzechem, umierającej ludzkości dzięki okupowej ofierze naszego Pana. Słowa przemówiły do nas i rozradowaliśmy się na wieść, że ludzkość, odkupiona przez Pana, dostanie szansę, aby pójść gościńcem świętobliwości do przyszłego królestwa Chrystusa. Nie tylko

przyszliśmy do światła, ale też zapragnęliśmy chodzić w światłości. Dowiedzieliśmy się, że wraz z Bożą miłością dla całej ludzkości, jest także zaproszenie do niebiańskiego powołania w czasie obecnego wieku Ewangelii.

Tak jak święci Starego Testamentu, także mamy opuścić nasz lud i dom ojca – dom Adama. Odpowiedzieliśmy na wezwanie, aby porzucić ziemskie nadzieje odnowy, a ich miejsce wypełnić wyścigiem po nagrodę Bożego Wysokiego Powołania w Chrystusie Jezusie. Dlatego rzeczy ziemskie, które napotkaliśmy, postanowiliśmy uważać za przemijającą wartość, zaledwie się z nimi stykając. Jest to coś więcej niż tylko wymiana nadziei ziemskiej na niebieską. Jest to naśladowanie kroków Pana Jezusa, chodzenie po drodze cierpienia i samoofiary, nawet aż do śmierci. Mamy tak czynić dopóki to, co stanowi nasze doczesne ziemskie życie, zostanie w pełni pochłonięte na służbę Bogu.

Radujemy się wiedząc, że jak Boży słudzy Starego Testamentu, cała ludzkość, która okaże gotowość i posłuszeństwo, dzięki dziełu okupowemu i obietnicy restytucji, zostanie błogosławiona życiem wiecznym oraz cieszyć się będzie wiecznym pokojem i stabilnością. Wyraźny podział, jaki czyni Prawda – na niebiańską nadzieję Kościoła i ziemską nadzieję świata – podkreśla wagę ziemskiej działalności Pana Jezusa w Boskim planie i zamierzeniu pojednania i podniesienia stworzeń ludzkich. Jakże radosną jest wieść, że Pan Bóg przewidział błogosławieństwa dla wszystkich ludzi, a również i dla naśladowców Pana Jezusa w obecnym wieku Ewangelii. Jakże rozszerza to naszą wdzięczność odnośnie wysokiego niebiańskiego powołania w Chrystusie Jezusie. Próba, jaką przechodzi lud Boży, polega na tym, by trzymać się Prawdy i chodzić w jej duchu. Wysławiamy Boga, który przemawia do nas przez swych sług Starego Testamentu, i dziękujemy mu za Jego kierownictwo, którym nas prowadzi.

Duch zdrowego zmysłu

„Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i zdrowego zmysłu.” – 2 List Apostoła Pawła do Tymoteusza, Rozdział 1, werset 7

Apostoł Paweł zapisał te słowa, gdy znajdował się w więzieniu po raz ostatni, tuż przed tym, jak skazano go na śmierć. Wiedział, że wkrótce zakończy swe życie, dlatego wiadomość do umiłowanego Tymoteusza ma charakter pożegnalny. *„Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bóg bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego.”* (2 Tym.4:6-8).

UTRAPIENIA CHRYSZTUSOWE

Słowa listu wskazują, iż Tymoteusz planował odwiedzić apostoła Pawła przed jego śmiercią, choć przedsięwzięcie to wiązało się z pewnym ryzykiem. Tymoteusz najwidoczniej był gotów ryzykować życie, by dodać otuchy apostołowi w czasie jego ciężkich doświadczeń. Apostoł Paweł zachęcał: *„Nie wstydź się więc świadectwa o Panu naszym, ani mnie, więźnia jego, ale cierp wespół ze mną dla ewangelii, wsparty mocą Boga”* (2 Tym.1:8).

Apostoł Paweł mówił z serca, a ono ujawniało prawdziwy chrześcijański charakter jego życia. Życia w cierpieniach, głodzie, zmęczeniu, kajdanach. Teraz zaś nadchodził kulminacyjny moment – wkrótce miała nadejść gwałtowna śmierć z rąk pogańskich oprawców. Apostoł doświadczył utrapień Chrystusowych (Hebr.10:32, BG), ale w nich odczuł także moc Bożą, podtrzymującą go w każdej trudnej chwili.

Apostoł zapewnił Tymoteusza, że Pan Bóg będzie go umacniał oraz że Boski duch mocy będzie mu dopomagał we wszystkich, nawet największych utrapieniach. Żaden z Pańskich naśladowców nie wiedział o tym lepiej niż apostoł Paweł. On sam został o tym poinformowany na początku swej wędrówki po wąskiej ścieżce, jak możemy

przeczytać: „*Albowiem ja mu ukazę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego.*” (Dz.Ap.9:16).

Apostoł Paweł nigdy nie próbował unikać okazji cierpienia z Chrystusem, szukał w nich raczej woli Bożej. Pan wielokrotnie kierował go w miejsca, o których wiedział, że czekają go tam cierpienia. Przykładem tego może być podróż do Jeruzalem, kiedy to duch święty zaświadczył mu, że w mieście czekają go więzy i uciski. Bracia, którzy mieli mniej duchowego rozeznania niż apostoł, odebrali owe świadectwo jako ostrzeżenie od Pana i wyraźny znak, by nie udawał się do Jeruzalem. Apostoł Paweł jednak uznał, że Pan jedynie sprawdza jego gotowość do cierpienia dla Jego imienia. „*Wtedy Paweł odrzekł: Co czynicie, płacząc i rozdzierając serce moje? Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa.*” (Dz.Ap.21:13).

Gdy apostoł przybył do Jeruzalem, został tam uwięziony, a na własne życzenie odwołał swą sprawę do Rzymu, wiedząc, że wydłuży to okres więzów, a być może nawet przyczyni się do jego śmierci. Apostoł Paweł na prawdę cierpiał wspólnie z Chrystusem, jednak nie dlatego, iż nie mógł uciec od prześladowań, lecz ponieważ wierność przymierzu kazała mu iść na sam front bitwy z mocami ciemności. Podążył za przykładem Pana Jezusa, który dobrowolnie złożył swe życie za grzechy ludzi ku chwale Boga.

DUCH MOCY

Jak każdy naśladowca Mistrza, apostoł Paweł nie mógł iść wąską ścieżką sam. Walczył na niej, cierpiał, znosił; ale to duch mocy, dany od Ojca Niebieskiego, był z nim. Mógł on polegać na wiecznych ramionach, które go zawsze zewsząd otaczały, utrzymywały i pocieszały. Pan Bóg mu to obiecał, a obietnica ta potwierdzała się w każdym dniu jego wiernej służby. Wiele lat wcześniej prorok napisał: „*lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają.*” (Iz.40:31).

Apostoł Paweł doświadczył realności troskliwej Bożej ręki oraz wielu innych obietnic, zapewniających go o pomocy w potrzebie. Mógł pisać z przekonaniem do Tymoteusza nawet w obliczu śmierci. Onezym był kolejną osobą, która okazała wierność nawet w obliczu

niebezpieczeństwa. *„Niech Pan okaże miłosierdzie domowi Onezyfora, bo mnie często pokrzepiał, a więzów moich się nie wstydził, ale będąc w Rzymie, usilnie mnie szukał i znalazł; niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w owym dniu; a jak wiele usług oddał mi w Efezie, ty wiesz najlepiej.”* (2 Tym.1:16-18).

Jest to wspaniała pochwała dla Onezyma. Ten pokorny brat w Panu nie mógł być apostołem, ale ryzykował życie, tak jak apostoł Paweł, by być przy nauczycielu i go wspierać w działalności. Bez wątpienia był to jeden ze sposobów, w jaki Pan udzielał Pawłowi ducha mocy. Pan Bóg nie używa bojaźliwych w taki sposób.

„Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle.” (Hebr.4:1). W wersecie tym wyrażenie „na baczności” zostało użyte, aby opisać stan gotowości, jaki powinniśmy wypracować w związku z wypełnianiem każdego szczegółu przymierza ofiary. Musimy wziąć sobie do serca, że przez zaniedbanie odchodzimy od woli Bożej.

DUCH MIŁOŚCI

Pan daje swemu ludowi także „ducha miłości”. Apostoł Paweł mówi o duchu miłości jako głównej przyczynie, która wprowadza chrześcijan na drogę samoofiary i cierpienia. Miłość przedstawiona jest w Ojcu, który ofiarował na rzecz ludzkości Swego drogo umiłowanego Syna, by zmarł za grzechy wszystkich ludzkich stworzeń. *„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.”* (Jan 3:16).

Apostoł Paweł wskazał na wagę miłości, gdy pisał: *„I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże.”* (1 Kor.13:3). W naturze upadłego człowieka leży bronienie własnych interesów, podobnie jak zdobywanie tego, co wydaje się, że przyniesie bezpieczeństwo i szczęście. Skoro ktoś podejmuje się drogi ofiarowania, poświęcenia i cierpienia, musi istnieć głęboka, niebagatelna przyczyna takiej decyzji.

Gdy Pan Jezus powiedział pewnemu młodemu dostojnikowi, że ma sprzedać całą swą majątność i rozdać ubogim, dodał: „*a będziesz miał skarb w niebie*” (Łuk.18:22). Służba czyniona ze złych pobudek może ujawniać przeciwnego ducha. „*Niektórzy wprowadzie głoszą Chrystusa z zazdrości i przekory, inni natomiast w dobrej myśli; jedni z miłości, wiedząc, że jestem tu, aby bronić ewangelii, drudzy zaś głoszą Chrystusa z kłótności, nieszczercze, sądząc, że wzmogą przez to ucisk więźnów moich.*” (Fil.1:15-17).

DUCH ZDROWEGO ZMYŚŁU

Pan Bóg daje ducha zdrowego zmysłu poprzez wskazówki zawarte w Swym Słowie. Zgadza się to ze słowami psalmisty, który napisał: „*Przykazanie twe czyni mnie mędrszym od nieprzyjaciół moich, Ponieważ mam je na zawsze. Jestem rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli, Bo rozmyślałem o świadectwach twoich. Jestem roztropniejszy od starszych, Bo strzegę przykazań twoich!*” (Ps.119:98-100).

Zdrowy zmysł i osąd zawsze przejawiały się w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, my również mamy starać się osiągnąć zmysł Chrystusowy. Apostoł Paweł być może odczuł na sobie błogosławieństwo płynące ze słów psalmisty i może miał na myśli przykład wystawiony przez Pana Jezusa, gdy pisał do Tymoteusza, iż Pan daje swemu ludowi „*ducha zdrowego zmysłu*”. Nawet w materialnych sprawach życia lud Boży powinien wypracować lepszy osąd od tych, którzy nie zostali pobłogosławieni cudownymi wskazówkami Słowa Bożego.

Myśli apostoła na ten temat mogą się różnić od innych spośród ludu Bożego, mówiących o wyrabianiu ducha zdrowego zmysłu. Niekiedy znajdujemy sobie wymówki, by nie robić rzeczy będących wyraźnie naszym przywilejem w wypełnianiu warunków przymierza ofiary, jakie zawarliśmy z Panem. Mówiąc o wypracowywaniu ducha zdrowego zmysłu, apostoł nie miał na myśli wymówek od wiernego posłuszeństwa. Nie zachęcałby on Tymoteusza, by podjął się ryzykownych odwiedzin w więzieniu, ale pisałby raczej, że podjęcie takiego ryzyka nie jest ćwiczeniem ducha zdrowego zmysłu.

Pan Jezus wyćwiczył zdrowy zmysł wypełniając warunki przymierza z Ojcem Niebieskim; jeśli chcemy przejawiać tego samego ducha, nie ma dla

nas innej drogi, jak tylko wiernie naśladować Chrystusa. Jeśli przypatrzymy się zmysłowi Chrystusowemu, zauważymy, że funkcjonuje on w powiązaniu z doświadczeniami codziennego życia. Wszyscy naśladowcy naszego Pana mają pewną odpowiedzialność wobec tych, którzy są od nich zależni z racji więzów cielesnych.

USTALAJĄC PRIORYTETY

Przykład ukazany jest w odpowiedzi udzielonej przez naszego Pana uczniowi, któremu zmarł ojciec. Z zapisu biblijnego czytamy: „*A drugi z uczniów rzekł do niego: Panie, pozwól mi wprawdzie odejść i pogrzebać ojca mego. Ale Jezus rzekł mu: Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią umarłych swoich.*” (Mat.8:21-22). Być może niektórzy z nas pomyśleli, iż uczeń Pana Jezusa okazywał ducha zdrowego zmysłu, jednak Pan Jezus nie odpowiedział mu we właściwy sposób. Jeśli patrzeć przez pryzmat światowej mądrości, odpowiedź Pana Jezusa wydawała się nielogiczna i brzmiała raczej szorstko. Jednak została ona wypowiedziana przez Mistrza, dlatego musimy ją przyjąć jako wyraz prawdziwie zdrowego zmysłu. Służy ona jako pomoc w ustalaniu naszych priorytetów.

Przy innej okazji, w czasie ziemskiej działalności naszego Pana, dowiadujemy się o innym sposobie postrzegania przez naszego Mistrza przywileju samoofiary. Miało to miejsce w czasie, gdy apostoł Piotr odradzał Panu udać się do Jeruzalem. Czytamy: „*Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych. A Piotr, wzięwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie.*” (Mat.16:21-22). Apostoł Piotr wyraźnie wierzył, że korzystał z ducha zdrowego zmysłu, żeby pomóc umiłowanemu Mistrzowi. „*A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie. Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną.*” (w.23-24).

Chociaż Piotr miał znaczne intencje, jego rada była myląca i pochodziła po prostu z ludzkiego punktu widzenia. Mówiła ona, że Pan Jezus uczyniłby

okropny błąd, udając się do Jeruzalem w takich okolicznościach. Taka jest jednak ludzka mądrość – opiera się na własnej korzyści i myśli o swoim przetrwaniu. Zdrowy zmysł z Bożego punktu widzenia został wyrażony w słowach Mistrza: „*Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je.*” (w.25). Pan Jezus wypowiedział boską zasadę, a sposób, w jaki ją zastosował, wskazuje na jeszcze głębszą zasadę samoofiary, koniecznej, by stać się Jego prawdziwym naśladowcą.

Jak wspomniano wcześniej, apostoł Paweł również stawiał czoło podobnej sytuacji, udowadniając gotowość poniesienia życia w ofierze. Stało się tak, gdy Duch Święty zaświadczył mu, że w Jeruzalem czekają go więzy i uciski. Apostoł Paweł przyjął je jako sposobność ofiary – podobnie jak Pan Jezus. Ogłosił, że jest gotów umrzeć w Jeruzalem, jeśli taka będzie wola Boża. Ludzie, z którymi akurat przebywał, przekonywali go, podobnie jak apostoł Piotr Pana Jezusa, by nie udawał się do Jeruzalem. Byli to bracia znajdujący się pod wpływem wciąż ludzkiego pryzmatu światowej mądrości, których nadrzędną myślą była troska o własne interesy.

ŻYWA OFIARA

Apostoł Paweł zachęcał lud Boży do większej wierności i gorliwości, pisząc: „*Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa (BG – „rozumna”) służba wasza.*” (Rzym.12:1). To, o czym apostoł mówi jako o rozumnej służbie, jest wyrazem posiadania zdrowego zmysłu. Zdrowy zmysł poświęconego chrześcijanina wyraża się zatem poprzez przedstawienie na ofiarę siebie samego oraz wszystkiego, co się posiada, lub poprzez utratę życia, jak zostało to ukazane w Panu Jezusie. Umysł, który prowadzi do takich decyzji jest zmysłem Chrystusowym. W związku z tym, apostoł Paweł powiedział także: „*Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.*” (Fil.2:5-8).

Pan zapewnia nas o Swej mocy, którą dostarcza, by nas wzmocnić w każdej potrzebie. Inspiruje nas przez Swe Słowo miłującą troską i daje nam ducha

zdrowego zmysłu. W liście do Tymoteusza namawia swego ucznia, by nie bał się wyników swej wierności. *„Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie, a co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludzom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać. Cierp wespół ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawy doczesnego życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał.”* (2 Tym.2:1-4).

Apostoł zatem potwierdza słowa Pana Jezusa, iż jeśli utracimy życie w ofierze dla Niego, zachowamy je, a wówczas będziemy z nim żyć i królować. Unikanie prześladowań i okazji cierpienia z Chrystusem byłoby przejawem cielesności i braku zdrowego zmysłu.

Starajmy się kontrolować nasze ciała tak, by były zawsze kierowane Duchem Świętym. *„Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą.”* (2 Tym.3:12).

Już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Rzym. 13:11,12

Do wszystkich świętych, którzy wkroczyli w Wiek Ewangelii, otrzymując przywilej ubiegania się o nagrodę wysokiego powołania, Apostoł Paweł wypowiedział znamienne słowa: „Już czas, już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili.” O ileż głośniejsze słowa Apostoła brzmią w tych końcowych dniach wieku obecnego. Tak, „Noc przeminęła, a dzień się przybliżył.” chwalebny dzień Tysiąclecia. Już teraz ukazują się szare przebłęski poranka. Nadchodzi dzień, kiedy królewski Oblubieniec przyjmie do siebie Swoją przygotowaną i oczekującą Go Oblubienicę. Czas jest krótki na przygotowanie się do spotkania z Nim. Już nadeszła pora, abyśmy obudzili się ze snu. Nasze zbawienie i nasze chwalebne wyzwolenie jest już bardzo blisko. R 3830:5

Głos pasterza

„Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną.” –
Ewangelia świętego Jana, Rozdział 10, Werset 27

Apostoł Jan był jednym z najbliższych towarzyszy naszego Pana, a w jego ewangelii czytamy zapis wielu ważnych wydarzeń oraz cudowne słowa, jakie wypowiedział wielki Mistrz i Nauczyciel w czasie swej ziemskiej działalności. Apostoł Jan poświęcił cały dziesiąty rozdział, pisząc na temat pasterza i jego owiec, i z tego fragmentu zaczerpnięto nasz werset przewodni. Werset ten ujawnia bliskość jaka istniała pomiędzy Panem Jezusem i Jego ludem wiernie naśladowującym go w obecnym wieku Ewangelii.

PRAWDZIWA WIĘŹ

Pomiędzy pasterzem i owcami istnieje szczególna zażyłość, wynikająca z prostej przyczyny wspólnego przebywania. Pasterze znają ułożenie ziemi, wiedzą, gdzie jest najlepsza trawa do wypasu, gdzie jest najmniej drapieżników oraz gdzie mogą najlepiej strzec i pilnować swego stada. W czasie, gdy Pan Jezus wypowiadał te słowa, przeciętny pasterz miał na pieczy około sto owiec. Często jednak stada łączyły się ze stadami kilkunastu innych pasterzy, którzy w pobliżu wypasali owce. Pomimo pozornego zamieszania, jakie mogło wyniknąć z takiej praktyki, każdy pasterz znał swoje owce i każda owca znała swojego pasterza.

Psalmista napisał: *„Pójdźcie, pokłońmy się i padnijmy na twarz! Klękniemy przed Panem, który nas uczynił! On bowiem jest Bogiem naszym, A my ludem pastwiska jego i trzodą ręki jego. Obyście dziś głos jego usłyszeli...”* (Ps.95:6-

7). W innym psalmie czytamy: „*Psalm dziękczynny. Wykrzykuj Panu, cała ziemo! Służcie Panu z radością, Przychodźcie przed oblicze jego z weselem! Wiedźcie, że Pan jest Bogiem! On nas uczynił i do niego należymy, Myśmy ludem jego I trzodą pastwiska jego. Wejdźcie w bramy jego z dziękczynieniem, W przedsionki jego z pieśnią chwały! Wystawiajcie go, błogosławcie imieniu jego! Albowiem dobry jest Pan; Na wieki trwa łaska jego, A wierność jego z pokolenia w pokolenie.*” (Ps.100:1-5).

Także prorok Izajasz zwraca nam uwagę na pasterza troszczącego się o swe owce. „*Oto Wszechmocny, Jahwe przychodzi w mocy, jego ramię włada. Oto ci, których sobie zarobił, są z nimi, a ci, których wypracował, są przed nim. Jak pasterz będzie pał swoją trzodę, do swojego naręcza zbierze jagnięta i na swoim łonie będzie je nosił, a kotne będzie prowadził ostrożnie.*” (Iz.40:10-11).

OWCZARNIA

Gdy Pan Jezus nauczał ludzi, którzy przychodzili słuchać jego nauk, pewnego razu otoczyła go grupka Żydów domagających się, by ujawnił im kim jest i jaki jest jego cel. Słowa naszego tytułowego wersetu były skierowane do tych Żydów, którzy nie mieli otwartych serc na przyjęcie wspaniałej nowiny oraz którzy nie doceniali cudownych dzieł, jakich dokonywał nasz Pan w czasie swej ziemskiej działalności.

Mistrz wyjaśnił im: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je. Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos. Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych. Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.*” (Jan 10:1-6).

MIEJSCE SPOCZYNKU

Owczarnia przedstawia miejsce spoczynku i ochrony, jaką przygotował dla swego poświęconego ludu Ojciec Niebieski w czasie wielu stuleci obecnego wieku Ewangelii. „*I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma*

zadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.” (Dz.Ap.4:12).

Owce znane są ze swej delikatności, łagodności i posłuszeństwa wobec pasterza, w którym złożyły swą ufność. *„Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec. Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich. Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitywały.” (Jan 10:7-10).*

DOBRY PASTERZ

Pan Jezus mówił o sobie, że jest zarówno „drzwiami”, jak i „dobrym pasterzem”. Istniały tylko jedne drzwi, których nikt inny nie mógł otworzyć, On zaś otworzył drzwi zbawienia, oddając swe życie za owce. Ten wspaniały zarys planu i zamierzenie Ojca Niebieskiego będą znane wszystkim ludziom pod rządami Chrystusa w Jego królestwie, by wszystkie narody ziemi otrzymały błogosławieństwo. Tak jak prawdziwe owce znają swego pasterza, tak też pasterz zna swe owce.

Dlatego nasz Mistrz jasno powiedział: *„Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza, ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce.” (Jan 10:11-15).* Ojciec Niebieski był w wielkiej bliskości z Panem Jezusem, darzył go pełnym zaufaniem, powierzając mu troskę o swe owce.

INNE OWCE

Pan Jezus nauczał także, że będą również inne owce, o które będzie zabiegał. Gdy kompletny Chrystus otrzyma moc i władzę w przyszłym królestwie Jezusa Chrystusa, cały rodzaj ludzki uzyska szansę nauczyć się ścieżek prawdy i sprawiedliwości, a posłuszni otrzymają prawo do życia na przepięknej, doskonałej ziemi. Szansa obejmie niezliczoną rzeszę ludzi,

która powstanie z grobów i będzie mogła iść gościńcem świętości. Prorok Izajasz pisał odnośnie przyszłych błogosławieństw następujące słowa: „*I będzie tam droga bita, nazwana Droga Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi. Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni. I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.*” (Iz. 35:8-10).

Nasz Pan mówił o błogosławieństwach przyszłego czasu i również wyjaśniał: „*Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego.*” (Jan 10:16-18).

Z Ewangelii świętego Jana czytamy jeszcze: „*Tedy znowu powstał rozłam między Żydami z powodu tych słów. I wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje. Dlaczego go słuchacie? Inni mówili: To nie są słowa opętanego przez demona. Czyż demon może otwierać ślepym oczy? Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość poświęcenia świątyni. Była zima. I przechadzał się Jezus w świątyni, w przysionku Salomona. Wtedy Żydzi obścąpili go i rzekli mu: Jak długo trzymać będziesz dusze nasze w napięciu? Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam wyraźnie.*” (w.19-24).

Apostoł Jan zanotował odpowiedź naszego Pana na gniewne zapytanie Żydów: „*Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które Ja wykonuję w imieniu Ojca mego, świadczą o mnie; lecz wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich. Owce mego głosu mego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Żydzi znowu naznosili kamieni, aby go ukamienować.*” (w.25-31).

FAŁSZYWI PASTERZE

Izraelici byli ludem, który zawarł przymierze z Panem Bogiem, a Ten poprzez swego pośrednika Mojżesza zajmował się wyłącznie nimi. Jednak pycha, ambicja i arogancja żydowskich duchowych przywódców sprawiła, że nie stali się dobrymi pasterzami dla tych, którzy oczekiwali od nich porad i kierownictwa. Pan zwrócił się do nich przez proroka Ezechiela. *„I doszło mnie słowo Pana tej treści: Synu człowieczy, prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz im: Pasterze! Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie paśli! Czy pasterze nie powinni raczej paść trzody?”* (Ez.34:1-2). Nie chcieli prowadzić swego ludu na zielone pastwiska cudownego Bożego słowa Prawdy, ani do żywych wód duchowej odnowy.

Prorok następnie napisał: *„Mleko wy zjadacie, w wełnę wy się ubieracie, tuczne zarzynacie, lecz owiec nie pasiecie. Słabej nie wzmacnialiście, chorej nie leczyliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zbłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie szukaliście, a nawet silną rzadziliście gwałtem i surowo. Tak rozproszyły się moje owce, gdyż nie było pasterza i były żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego.”* (w.3-5).

Fałszywi pasterze dozwolili, by Boży charakter i ostateczny plan oraz zamierzenie Pana Boga zostały przedstawione błędnie. *„Rozproszyły się i błąkały się moje owce po wszystkich górach i po wszystkich wysokich pagórkach; po całym kraju rozproszyły się moje owce, a nie było nikogo, kto by się o nie zatroszczył lub ich szukał. Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pana! Jakom żyw mówi Wszechmocny Pan ponieważ moje owce stały się łupem i ponieważ moje owce były żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego, gdyż nie było pasterza, a moi pasterze nie troszczyli się o moje owce, a sami się paśli pasterze, a moich owiec nie paśli, dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pana!”* (w.6-10). W pozaobrazowym znaczeniu, w ciągu wielu stuleci obecnego wieku Ewangelii niektórzy spośród ludu Bożego zostali zwiedzeni przez fałszywych proroków.

PAN JEZUS SPRZECIWIA SIĘ ŻYDOM

Mistrz próbował przekonywać ludzi, którzy zadawali mu pytania, lecz nie mógł nakłonić ich, by uwierzyli, że przyszedł w imieniu Ojca Niebieskiego

i dokonywał cudów. *„Odrzekł im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie? Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem. Odpowiedział im Jezus: Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście? Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone), do mnie, którego Ojciec poświęcił i postawił na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mego, nie wierzcie mi; jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu.” (Jan 10:32-38).*

Serca Żydów były ewidentnie zatwardzone. Dlatego Pan Jezus odszedł w inne miejsce, aby nieść wspaniałą wieść Prawdy tym, których uszy były ku słuchaniu i którzy przyjmowali jego słowa. *„Tedy znowu starali się go pojąć; lecz On uszedł ich ręki. I znowu odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie dawniej Jan chrzcił, i tam pozostał. A wielu do niego przychodziło i mówiło: Jan wprowadzić żadnego cudu nie uczynił, ale wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział, było prawdą. I wielu tam w niego uwierzyło.” (w.39-42).*

PSALM DAWIDOWY

Psalmista odniósł się do szczególnej więzi, jaka istnieje pomiędzy pasterzem i jego owcami, i napisał: *„Pan jest pasterzem moim, Niczego mi nie braknie.” (Ps.23:1).* Słowo „Pan”, którego użył w tym wersecie Dawid, jest odniesieniem do Boga Wszechmogącego – cudownego Arcypasterza wszystkich rzeczy. Apostoł Paweł stwierdza: *„A wiemy, że Bóg współdziałał we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani.” (Rzym.8:28).* Z kolei nasz Ojciec Niebieski naznaczył swego Jednorodzonego Syna, Pana Jezusa Chrystusa, by sprawował pieczę nad malutkim stadkiem wiernych Swoich naśladowców. *„Nie bój się, małeńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo.” (Łuk.12:32).*

Psalmista Dawid mówi o tym, w jaki sposób realizuje się czuła troska pasterza nad swą owieczką. *„Na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie. Duszę moją pokrzepia. Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości Ze względu na imię swoje. Choćbym nawet szedł ciemną*

doliną, Zła się nie ulękne, boś Ty ze mną, Laska twoja i kij twój mnie pocieszają." (Ps.23:2-4).

Wyrażenie „paść na niwach zielonych” przedstawia obiecany ludowi Bożemu odpoczynek w wierze i duchową odnowę. Jesteśmy prowadzeni do potoków prawdy i błogosławieństw, chronieni przed wrogami i niebezpieczeństwami. Możemy złożyć ufność w Panu równie jak owca pokłada swoją ufność w cudownej trosce pasterza. „Ciemne doliny” sugerują, że lud Boży został powołany z obciążonej grzechem, umierającej ludzkości, lecz kroczy ze świadomością, że Pan jest z nami aż do końca naszego boju wiary.

Psalmista wyraził szczerą wdzięczność za troskę pasterza, mówiąc: *„Zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich, Namaszczasz oliwą głowę moją, kielich mój przelewa się. Dobroć i łaska towarzyszyć mi będą Przez wszystkie dni życia mego. I zamieszkać w domu Pana przez długie dni.”* (w.5-6). Szczerze poświęcone dziecko Boże ucztuje przy cudownym stole Prawdy, jaki ma przed sobą, zwłaszcza w czasie żniwa obecnego wieku Ewangelii. „Dobroć i łaska” towarzyszyć nam będą do końca naszej ofiarniczej wędrówki, a wówczas otrzymamy udział w błogosławieństwach niebieskiego stanu w domu Ojca.

MODLITWA PASTERZA

Wielki pasterz miał zawsze ducha gotowego do modlitwy, odwracał się jednak od presji, jakie miały przyjść, by szukać Bożych szczególnych porad i wskazówek. Jego ziemską działalność gwałtownie dobiegała końca, a apostoł Jan zanotował wspaniałe słowa, które Mistrz wówczas wypowiedział. *„To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie; jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś. A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.”* (Jan 17:1-3).

Nasz Pan pozostawił swój dom w niebie, by zapewnić okup dla całej ludzkości. Miał wkrótce umrzeć, by mogło dokonać się najważniejsze dzieło. Podczas Jego ziemskiej działalności grupa mężczyzn otrzymała

zaproszenie, wzywające ich, by stali się Jego apostołami, otrzymali je także ci, którzy mieli stworzyć Kościół pierwotny. W swej modlitwie Pan Jezus wyraził: „*Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał; a teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.*” (w.4-5).

Mistrz następnie zwrócił swą uwagę ku umiłowanym uczniom. Byli szczerze oddanymi ludźmi i przyszli do Pana Jezusa jako do swego pasterza. „*Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi.*” (Rzym.8:14), „*Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie.*” (Fil.2:13).

Pan Jezus w swojej modlitwie powiedział: „*Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli I mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego. Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, od ciebie pochodzi; albowiem dałem im słowa, które mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że mnie posłałeś.*” (Jan 17:6-8).

Apostoł Jan zanotował kolejne ze wspaniałych słów modlitwy Pana Jezusa za uczniami. „*Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi; i wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje I uwielbiony jestem w nich. I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my. Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo. Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni. Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata.*” (w.9-14).

PRZYWRACAJĄC WIELU SYNÓW DO CHWAŁY

Powyższe słowa modlitwy były wypowiedziane przez Pana Jezusa w noc, kiedy został zdradzony. Po opuszczeniu pokoju na piętrze, w którym ustanowił Pamiątkę swej śmierci, udał się do ogrodu Getsemane. Ustanowił ją z myślą o uczniach oraz wszystkich swych naśladowcach w czasie obecnego wieku Ewangelii. Pod rządami przyszłego królestwa sprawiedliwości, cały świat będzie miał okazję w Niego uwierzyć.

Następnego dnia po zanieśieniu owej modlitwy przed oblicze Ojca, nasz Pan zmarł jako okupowa cena za grzechy wszystkich stworzeń ludzkich. *„Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojęstwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego. Przysłało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia.”* (Hebr.2:9-10).

BOŻE STADKO

Apostoł Piotr mówił o dobrym pasterzu i maluczkim stadku Bożym, przedstawiając cudowną więź, gdy pisał swój pierwszy list. *„Starszych więc wśród was napominam, jako również starszy i świadek cierpień Chrystusowych oraz współuczestnik chwały, która ma się objawić: Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody. A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały.”* (1 Piotr 5:1-4).

Także apostoł Paweł mówił o dobrym pasterzu, pasącym nas, swój lud, na zielonych niwach, który prowadzi nas nad spokojne wody. Jest zawsze gotów, by okazać na ścieżkach sprawiedliwości i Prawdy pomoc czy troskę. Jeśli tylko zostaniemy znalezieni wiernymi, będziemy mieć udział w ceremonii zaślubin jako wierna Oblubienica. *„A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, niech was wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.”* (Hebr.13:20-21).